Nr 171. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 25 Sierpnia 1923. — Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 34.000 mkp. Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „ Za granicą . . . . 60.000 „
Cena numeru 2000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . . 750 mkp. Nekrologi . . . . . 1.500 „ Nadesłane . . . . . 2.250 „ Po kronice . . . . 3.000 „ Na pierwszej stronie 3.750 „ Drobne od słowa . 375 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% „ Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Polityka obietnic

Kraków, 24 sierpnia.

Oficjalny organ prezydenta ministrów „Piast“ ogłosił świeżo... „świt lepszego jutra“. Numer, zawierający te rewelacje, jest datowany z 20 bm. Od tego czasu żywność w miastach podrożała o dalsze dwadzieścia procent. Rzeźnicy zaś i inni dostawcy środków żywności, żyjący — jak wiadomo — z tego, co do swoich interesów dopłacają, wszczęli starania o dalsze... podwyżki. Ani słowa — „świt“ zapowiada się coraz różowiej!

Rząd ucieka się do metod stosowanych przez różne poprzednie rządy z tym samym skutkiem — do metod niezniszczalnych i przez poważnych ludzi na serjo nie branych obietnic. Minister Kucharski i senator Hamerling pojechali w tajemnicy do Paryża dla przeprowadzenia tam transakcji kredytowej z jakąś grupą finansistów amerykańskich. Jedni mówili, że to grupa samego Morgana, drudzy zaś twierdzili, że to jakaś pokątna spółka spekulantów międzynarodowych, którzy polują na samorodnych ministrów różnych młodych państw i najczęściej zdobywają rzeczywiście... sute prowizje.

Ostatecznie minister Kucharski i senator Hamerling przylecieli podobno aeroplanem z Paryża. Zaraz zaś potem rozeszła się radosna wiadomość, że „grupa Morgana“ daje sto miljonów dolarów pożyczki. Jednego dnia dzienniki wiadomość tę przyniosły, na drugi dzień publiczność cieszyła się, na trzeci dzień zaczęły się zaprzeczenia, dodatkowe wiadomości, wyjaśnienia itd. a publiczność wahała się między radością i zwątpieniem. W ten sposób zyskano trzy dni spokoju. Jest to bardzo dużo ze względu na dolary, których nikt jako żywo nie ofiarował. Z drugiej strony jest to może za mało ze względu na koszta podróży i pobytu obu dygnitarzy nad Sekwaną.

Teraz z dolarowej pożyczki robi się powoli francusko-frankowa. Wedle najnowszej wersji celem pobytu ministra Kucharskiego w Paryżu było wyjednanie, aby Francja do tych 400 miljonów franków „buchalteryjnej“ pożyczki, którą uchwalił już parlament ale zatrzymał Senat, dodała jeszcze 600 miljonów nowych franków. Co będzie z tymi dalszymi 600 miljonami nie wiadomo. Ale wiadomo, co jest z pierwszymi 400 miljonami. Otóż jakkolwiek miały one być tylko operacją buchalteryjną w sensie przeniesienia tych sum z jednych ksiąg do drugich, to jednak nawet w tak skromnej postaci Senat francuski zatrzymał całą sprawę. Ale oczywiście, zanim się rzecz wyjaśni, znowu ludziska mają o czem jeden drugiemu opowiadać, mają o czem marzyć. A o to wszakże idzie. Jeżeli tu się wątek urwie, to w odwodzie przygotowany już drugi

Oto ma do Polski zjechać, — jak jedni chcą — kurator, jak drudzy podkreślają dobitnie — tylko rzeczoznawca finansowy w osobie ryby bardzo grubej i to angielskiej w dodatku. Gościem tym ma być mianowicie były minister skarbu w gabinecie Lloyda Georgea — p. Young. Według wersji oficjalnej, podanej przez organa rządzącej prawicy, funkcja jego ma polegać na tem, że zbada on nasze finanse państwowe i napisze referat. Ile tysięcy funtów będzie to kosztowało, nie wiadomo i nawet niedyskretnie i niegrzecznie jest o to pytać. Ale tem łatwiej można odgadnąć, co będzie ostatecznym wnioskiem w referacie mister Younga. Otóż niewątpliwie będą tam dwie rady: pierwsza — pracujcie i oszczędzajcie, druga — nie wydawajcie więcej niż macie. Po za te dwie prawdy świat nie wyszedł od czasów wynalezienia pieniądza. Jest pewnem, że nie wyjdzie poza nie także i p. Young, inaczej bowiem zadałby kłam swojej angielskości, która wszak jest autentycznie stuprocentową... Prawdy takie same, nawet w efektownem opakowaniu można co prawda nabyć na rynku rodzimej mądrości gospodarczej znacznie taniej w markach, niż wypadną one opłacone w funtach, ale wtedy publiczność nie miałaby zajęcia, bo nie mogłaby oczekiwać cudu od wypisanego z Londynu Anglika. A tu przecie zawsze idzie nie o rzecz, lecz o humor publiczności.

Z teką skarbu stała się jakaś kalamancja. Po Lindem miał ją w myśl układów międzypartyjnych otrzymać minister handlu Kucharski, jeżeli przywiezie z Paryża pożyczkę. Miała więc ona dla jego dalszej karjery takie znaczenie, jak ongiś ostroga złota dla rycerza. Ale czy to ostroga zgubiła się po drodze, czy może złoto jej nie okazało się dostatecznie wysokiej próby, dość że po powrocie p. Kucharskiego z Paryża wyłoniła się kandydatura do teki skarbu... dra Michalskiego.

Dr Michalski ma swoją wierną publiczność w polskim teatrze, która pomna jego wielkich jakkolwiek niedokończonych aryj, gotowa gozawsze oklaskiwać. Zresztą u nas zawsze klaska się najpierw, zanim się nie zbierze pełną garść błota, aby niem w chwili najwyższego efektu cisnąć w oklaskiwanego...

Otóż sfery rządzące pokazują teraz publiczności na ekranie dra Michalskiego niby Mefisto Małgorzatę odmłodzonemu Faustowi. Podobno załatwiono już nawet rzecz najtrudniejszą i najważniejszą zarazem — przynależności partyjnej dra Michalskiego jako ministra. Otóż z powodu głębokich racyj politycznych nie może on wejść do rządu jako członek grupy Dubanowicza. Bo grupa ta tylko popiera rząd i głosuje z większością prawicową, ale za nic nie bierze odpowiedzialności... Prawda, jakie to subtelne, mądre, no a także i... uczciwe! Otóż oczywiście dr Michalski jako członek tej własnie grupy do gabinetu obecnego wejść nie może. Może natomiast, wystąpiwszy z grupy i stawszy się „bezpartyjnym“. Tak się też podobno stało. W księdze stanu politycznego dra Michalskiego zrobiono już podobno dotyczącą adnotację.

Więc dr Michalski pod rękę z p. Youngiem wkroczą lada dzień w sferę naszych finansów. Obywatelu, wyliczający, o ile od wczoraj do dzisiaj podrożały chleb i mięso czyli o ile potaniała twoja praca, zbądź się pesymizmu i beznadziei, bo ino patrzeć, a nadejdzie lepsze jutro. Wszak na szpaltach ostatniego „Piasta“ zaczęło się już nawet... „dotyczące świtanie“...

Tak tedy w tym naszym rodzimym pasjansie zmieniają się kombinacje z radosną i skołatanego ducha kojącą szybkością. Jedna figura chowa się, wyskakuje druga. Jest zawsze nowy motyw dla nadziei, że jutro będzie lepiej. — Urodzaje są świetne. Nie zmieszczą się w stodołach. Zboże tanieje nadzwyczajnie, aby nie powiedzieć razem z nieszczęśliwym rolnikiem — katastrofalnie. Tylko mąka drożeje, a z nią nasze codzienne bułki i chlebuś. Akcje także tanieją. Kto spóźnił się do poprzedniej haussy, ma wymarzoną sposobność tem lepszego przygotowania się do następnej. Miljardy leżą na ziemi, wirują w powietrzu. Tylko ślepy na oba oczy, sparaliżowany na obie strony lub wreszcie poprostu... uczciwy, nie umie ich podnieść i uchwycić. Akcje węglowe np. lecą na łeb na szyję. Lecz zato węgiel statecznie idzie sobie pod górę krokiem raźnym i posuwistym i ani się bestja na jedną chwilę nie zatchnie... Jednem słowem wszystko jest równocześnie i coraz lepiej i... coraz gorzej. Zależy tylko od punktu widzenia. W epoce Einsteina nie może to budzić zdumienia.

Jedno tylko jest stałe. A mianowicie **wzrost drożyzny.** Cokolwiek dokoła tanieje — drożyzna rośnie. Na słynnej fali taniości najwyżej podnosi się drożyzna. Jest to paradoks nie słów, nie myśli, lecz codziennej, najbardziej dotykalnej rzeczywistości. W nim się też ona cała bez reszty niemal zawiera.

Był przed pięciu wiekami na ziemi polskiej człowiek, który znalazł w sobie dość siły ducha, aby powiedzieć słońcu — stań! — i ono stanęło. Czyż znajdzie się dzisiaj drugi taki na ziemi polskiej, który powie — drożyzna stań! i czy ona naprawdę stanie! Bo takich, co już rozkazywali drożyźnie stawać, było dużo. Każdy, kto się do teki skarbu dorwał, zaczynał od tego rozkazu. Ale drożyzna za każdym razem okazywała się krnąbrna i nieposłuszna. Nic sobie po prostu nie robiła i nie robi ani z rozkazów ani z czułych zaklęć.

Więc czy znajdzie się ten, kto potrafi drożyźnie — skutecznie rozkazać? Oto pytanie. — Wśród tych wszystkich grup, które porywały się dotąd do rządzenia pod mianem rządów lewicowych czy centrowych, nie znalazł się taki Kopernik. Natomiast prawica siedząc w opozycji, zapewniała rozgłośnie, że ma pośród siebie takich Koperników co najmniej cały pluton. Ale doszedłszy do władzy, prawica zamiast Kopernika naszej waluty i naszych finansów pokazała nam... Lindego. Teraz zamierza go z powrotem do Pocztowej Kasy Oszczędności schować, aby nas olśnić widokiem kombinacji — Michalskiego z Youngiem. Bardzo dobrze. Nie mamy niestety łaski tego zaślepienia, które lewicy pozwala widzieć dziury tylko na prawicy i na odwrót. Widzimy je po obu stronach. Nie mamy też sumienia czynić prawicy wyrzutów o to, że nie dokazała tego, czego nie potrafiła lewica, oparta o centrum czy też centrum oparte o lewicę. Jeden tylko mamy cichy i dla przyszłych wyborów małoznaczący żal do prawicy, dlaczego mianowicie tak krzyczała i tyle obiecywała?

Obietnice wszakże są zupełnie jak marki papierowe. Tracą wartość w miarę, jak się je mnoży. Pod tym zaś względem prawica robi już — jak się zdaje — swoją... ostatnią kontrminę. Maluczko, a przestaną jej wierzyć nawet najwierniejsi. Cóż wtedy będzie? Co?

Sprawa Jaworzyny

Warszawa, 23 sierpnia (AW). Dzienniki donoszą, że wskutek **oddania sprawy Jaworzyny do zbadania Radzie Ligi narodów,** ewentualnie najwyższemu międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze, rząd polski widział się zmuszonym **odwołać od dnia 1 września wszystkich naszych przedstawicieli z międzynarodowej komisji delimitacyjnej** na granicy polsko-czesko-słowackiej. O decyzji tej zawiadomi poselstwo polskie w Paryżu konferencję ambasadorów.

Ponowny spadek marki niemieckiej

Wiedeń, 23 sierpnia (AW). Według informacyj korespondenta berlińskiego „Neue Freie Presse“, **sfery finansowe Niemiec stoją zupełnie zdezorjentowane wobec ponownego katastrofalnego spadku marki.** W Berlinie nie zdają sobie sprawy, czy powodem tego jest manewr spekulacyjny zagranicy, zwłaszcza giełdy nowojorskiej, czy też należy to uważać tylko za skutki inflacji. Przed rządem berlińskim stoją obecnie dwa najcięższe zadania, **uregulowanie stosunków walutowych i rozwiązanie problemu bezrobocia.** Obecnie okazuje się, że rozwój przemysłu niemieckiego dzięki inflacji był właściwie sztucznym, to też gdy wskutek dążności do stabilizacji pieniądza będzie musiał rząd ograniczyć inflację, **musi to pociągnąć za sobą kryzys przemysłowy, którego jednym z groźniejszych objawów jest wzrost bezrobocia.** — Wiadomo zaś, że element ten jest doskonale podatnym dla haseł wywrotowych. Aby choć w części uchylić grożące niebezpieczeństwo, zamierza rząd wszcząć akcję wsparcia bezrobotnych.

ZAMKNIĘCIE GRANICY MIĘDZY TERENAMI OKUPACYJNEMI A RZESZĄ NIEM.

Berlin, 23 sierpnia (AW). Nadreńska komisja międzysojusznicza uchwaliła **zamknąć granice między terenami okupacyjnemi a Rzeszą niemiecką** do dnia 16 września. Decyzja ta spowodowana została obawą przed rozruchami w pasie granicznym i chęcią przeszkodzenia napływowi agitatorów z Niemiec.

Oficjalny komentarz do noty francuskiej

Paryż, 23 sierpnia (AW). W związku z notą rządu francuskiego, w sprawie reparacyjnej, zamieszcza oficjalny „Temps“, widocznie inspirowany artykuł, który jest poniekąd uzupełnieniem deklaracji rządu. Dziennik pisze między innemi: Jeżeli się zważy, że w myśl oświadczeń rządu francuskiego, Francja ograniczy akcję okupacyjną, tylko w miarę zmniejszenia się biernego oporu, to **zbytecznem jest dążenie do ustalenia długu niemieckiego i zdolności płatniczej. Francja nie odstąpi od żądanych 26 miljardów, Belgja od 5,** a pretensje Anglji nie idą niżej 14 miljardów. Jasnem więc jest, że — pisze dziennik — ogólna suma długu niemieckiego nie przekracza 50 miljardów. Dla definitywnego uregulowania całego problemu, **potrzeba jedynie uzgodnienia poglądów na sposób i formę spłat.** Pod tym względem **Francja wypracowała już plan,** który zawarty jest w księdze żółtej. Odnośny dokument oznaczony Nr 23, wysuwa projekt eksploatacji kolei na lewym brzegu Renu jak również kopalni Zagłębia, nadto pobieranie ceł w złocie i nałożenie daniny eksportowej **płatnej w dewizach,** za wywóz produktów chemicznych. Przy tej sposobności podaje „Temps“ myśl Poincarego, by **niemieckie zobowiązania reparacyjne ująć w formę obligacyj dłużnych,** które dzięki zagwarantowaniu ich przez wspomniane dochody znajdą łatwy zbyt na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Po wręczeniu noty

Paryż, 23 sierpnia (PAT). „Echo de Paris“ donosi, że Poincare powraca dzisiaj do Paryża. Jutro w Rambouillet odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Milleranda **posiedzenie Rady ministrów, na którem mają być omówione szczegółowo wszystkie sprawy związane z kwestją odszkodowań.** Na posiedzeniu tem minister odbudowy zniszczonych terytorjów złoży sprawę z swojej podróży do zagłębia Ruhry.

Londyn, 23 sierpnia (PAT). W urzędzie spraw zagranicznych odbywa się w przyśpieszonem tempie praca nad przetłomaczeniem noty francuskiej, który to tekst będzie przedłożony angielskim ministrom. Premjer Baldwin i lord Derby wracają dzisiaj do Londynu. Lord Curzon pozostanie prawdopodobnie w Bagnoles. — Jest prawdopodobne, że **rokowania z Francją rozpoczną się w przyszłym miesiącu.** Uważają za mało prawdopodobne, aby powziętą została „wielka decyzja“.

Wiedeń, 23 sierpnia (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Baldwin przybył dziś do Londynu **celem przestudjowania noty francuskiej** i polecił rzeczoznawcom urzędu skarbu oraz urzędnikom prawniczym opracowanie obszernej opinji o nocie francuskiej. W kołach miarodajnych są zapatrywania, że wypracowany przez Poincarego plan płatniczy w obecnej formie jest **jeszcze dla rządu angielskiego nie do przyjęcia,** że jednakże propozycje francuskie wymagają bardzo gruntownego zbadania ponieważ niewątpliwie **będą stanowiły punkt wyjścia dla dalszych konferencyj międzykoalicyjnych.** Jeżeli nastąpi dalsze zbliżenie między stanowiskiem angielskiem i francuskiem także w dziedzinie techniczno-finansowej, wówczas prawdopodobnie odbędzie się **konferencja między Baldwinem a Poincarem,** celem usunięcia reszty istniejących jeszcze różnic w zapatrywaniach.

Treść noty belgijskiej

Bruksela, 23 sierpnia (AW). Dobrze poinformowane koła belgijskie twierdzą, że **odpowiedź belgijska,** ujęta będzie krótko i naogół **zbliżona będzie do tekstu francuskiego.** Nota poruszy **tylko te punkty, które obchodzą bliżej Belgję.** Prawdopodobnie rząd **belgijski sprzeciwi się projektowi zwołania specjalnego organu rzeczoznawców dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec.** Również i Belgja określi wysokość zobowiązań reparacyjnych państwa niemieckiego, **na sumę 50 miljardów marek złotych,** zaznaczając równocześnie, że to nie przekracza jego zdolności płatniczej. Co się tyczy noty francuskiej, to panuje tu przekonanie, że umożliwi ona dalsze rokowania.

Wielka katastrofa kolejowa

Warszawa, 23 sierpnia (Tel. wł.) „Kurjer Czerwony“ donosi z Wilna, że wczoraj o godz. 4 rano pociąg, który wyruszył z Wilna do Warszawy o godz. 12 w nocy i wiózł znaczną liczbę emigrantów do Ameryki, zboczył nagle na stacji Rożanka na bocznicę **i runął z wysokiego nasypu do rzeki:**

Skutki katastrofy były straszne: **około 50 osób poniosło śmierć na miejscu, zaś przeszło 100 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.**

Sytuacja w Gdańsku

Gdańsk, 23 sierpnia (AW). Pomimo chwilowego uregulowania zarobków po strajku generalnym, **sytuacja pogarsza się z dnia na dzień z powodu nieustannego wzrostu drożyzny.** Nietylko robotnicy, ale i pracodawcy nie godzą się na tymczasowe normy płac. Przemysł metalowy, w szczególności zaś największe przedsiębiorstwo w mieście Stocznia Gdańska, zamierzają **zerwać dotychczasową umowę regulującą płace robotnicze.** Senat gdański liczy się z wybuchem **nowego strajku,** gdyż wypłacił policji specjalne dodatkowe wynagrodzenie za służbę podczas ostatniego strajku generalnego, aby wykorzystać w ten sposób niepewne żywioły w policji na wszelki wypadek przeciwdziałając połączeniu się policji z niezadowolonymi robotnikami.

Gdańsk, 23 sierpnia (AW). Wedle urzędowych obliczeń, drożyzna z wolnem mieście w tygodniu od 13 do 22 bm. wzrosła o 32.7 proc. w porównaniu z ubiegłym tygodniem.

BAWARJA ZAPOWIADA EMISJĘ WŁASNYCH BANKNOTÓW.

Berlin, 23 sierpnia (AW). Bawarskie ministerstwo finansów w urzędowym komunikacie zawiadamia, że **bawarski bank państwa zmuszony jest do rozpoczęcia emisji własnych banknotów, pomimo tego, że nie posiada upoważnienia rządu Rzeszy.** Rząd bawarski zmuszony jest do tego kroku z powodu braku gotówki, gdyż bank Rzeszy nie uwzględniał w całej rozciągłości zapotrzebowania pieniężnego Bawarji.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Szwajcarja poznańska

(Dokończenie).

Nie na tem koniec. W drodze z Chodzieży do Czarnkowa przyjmował nas gościnnie w Sarbji polski kolonista, Grzegorek, który tu przed rokiem nabył kolonję po Niemcu. Zwiedziliśmy jego dom, obejście i warsztat kołodziejski — znaleźliśmy wszędzie czystość, porządek, „mieszczańskie“ a nie chłopskie meble i urządzenie. Kiedy u nas chłop dojdzie do tej niezamożności, bo Grzegorek ma zaledwie 8 morgów gruntu, — bo zresztą chłopi nasi są już nietylko zamożni ale i bogaci — ale do tej kultury. Dodajmy i do tego serca. Bo nietylko p. Grzegorek był rad serdecznie gościom, nietylko im dziękował, że mu „zaszczyt“ zrobili, ale czuliśmy, że widział w nas nie wrogów, nie ciarachów, burżujów, „miastowych próżniaków“, ale braci rodaków. I sąsiad jego taksamo nam się przedstawił. A ciekawa to postać. Nazywa się Rusin, choć urodził się w Kaliskiem; przed 20 laty poszedł za zarobkiem do Danji, tam osiadł, tam się ożenił z polską dziewuchą, tam się dorobił grosza i „familji“, a rok temu położył w Sarbji przed kolonistą niemieckim „talary“, aby mu ułatwić powrót na łono Vaterlandu.

A w drodze z Czarnkowa do Wielenia widzieliśmy wieś mazurską, kolonistów Mazurów. Mazurów? Tak jest. Sapiehowie, którzy przez pewien czas byli właścicielami dóbr wieleńskich, sprowadzali na początku XVIII w. kolonistów z Holandji i Mazowsza. Jest to zapewne jedyny wypadek kolonizacji mazurskiej w Wielkopolsce. Mazurzy ci siedzą do dziś dnia w pięciu wsiach, — myśmy widzieli ich w Rosku. Jak byli Mazurami, tak nimi pozostali. Zachowali zwyczaje mazurskie i nawet gwarę mazurską, choć kolonje niemieckie pierścieniem ich otaczały. Trzymali się mocno ziemi — twardy naród. Nie dziw — wszak „w Mazurze taka dusa, ze choć umze to sie rusa“ — oj dana, dana, dana, da...

Na tem przerywam wrażenia odniesione z wycieczki.

Jaki z niej wynik?

Po pierwsze, uczestnicy jej poznali zakątek ziemi polskiej, o którego piękności nawet głuche nie dochodziły ich wieści. Dadzą o nim znać całej Polsce, z czego będzie pierwszy pożytek.

Po drugie, przekonali się naocznie, że mieszkańcy ziemi nadnoteckiej, pojęli poważnie obowiązek narodowy i nie cofnęli się przed ofiarnością pracy i mienia, aby te najwięcej zniemczone powiaty unarodowić — i że ofiarność ta błogie przyniosła owoce. O tem znów dziennikarze rozpowiedzą, a raczej rozpiszą się — i to będzie pożytek drugi.

Po trzecie, mimo radości z tego co widzieli i słyszeli, musieli przyznać słuszność miejscowym działaczom, którzy kładli nacisk na to, że praca jest dopiero rozpoczęta, że pozostaje jeszcze wiele, bardzo wiele do zrobienia, aby nietylko odniemczyć to pogranicze Brandenburgji, ale **aby wznieść na niem niezdobyte bastjony** ducha polskiego. Trzeba aby rząd i społeczeństwo poparły usiłowania miejscowej ludności, a poprą je wtedy skutecznie, kiedy otworzą oczy na grożące niebezpieczeństwo.

Bo niema co się łudzić — niebezpieczeństwo to istnieje, nietylko zewnątrz, ale i wewnątrz. Lubo wytężona działalność społeczeństwa zmniejsza w Wielkopolsce z każdym dniem stan posiadania niemieckiego, to przecież korzenie jego tkwią jeszcze głęboko i stanowią groźne memento dla przyszłości. W pierwszej chwili pod wpływem paniki Niemcy gwałtownie się wynosili i wyprzedawali, ale wkrótce na rzucone hasło: „niech pług niemiecki orze tę ziemię niemiecką“, powstrzymali swój exodus. Spłynęły fale urzędników a po części i kupców niemieckich, ale zostali wielcy posiadacze i koloniści. W Poznańskiem i na Pomorzu jeszcze 55% ziemi posiadają Niemcy w swych rękach. Prócz tego są właścicielami paru tysięcy realności i do tysiąca zakładów handlowych i przemysłowych. Najniebezpieczniejsi są ci, co wrośli w ziemię, a są silnie zorganizowani. Świeżo zniesiono główną ich organizację na Pomorzu: Deutschtumsbund, ale to się już stało po naszej wycieczce. Deutschtumsbund wybierał od Niemców ściśle oznaczony podatek majątkowy i dochodowy. — „Ostmarkverein“, który opowiada w swych odezwach Niemcom jak im wydarto rdzennie niemieckie ziemie: Prusy Zachodnie, Poznań i Śląsk Górny — posiada tu gorliwych wyznawców i agitatorów, a zwłaszcza wśród pastorów. Wszelkie Bauervereiny, Turnvereiny, Jugenbundy, Schulvereiny, Frauenbundy, Gesangvereiny i t. d., żyją i działają jak za najlepszych pruskich czasów. Publiczną jest tajemnicą, że tak optanci jak i nowi „obywatele polscy“ wyjeżdżają do Niemiec na ćwiczenia wojskowe, uprawiają szpiegostwo, utrzymują składy broni. W zarządach filij Deutschtumsbundu w Chojnicach i Tczewie wykryto całą zorganizowaną akcję szpiegowską. Z samego powiatu wyrzyskiego 80 oficerów niemieckich wyjeżdża bez przeszkody na ćwiczenia do Niemiec. Odbywają się składki na cele Ruhry. Rozpoczęto akcję bojkotową kupców i fabryk polskich. W ostatnich czasach więksi właściciele w powiatach pogranicznych usuwają z gospodarstw robotnika polskiego i służbę polską, zastępując ją Niemcami miejscowymi lub z Niemiec sprowadzonymi...

Z optantów na rzecz państwa niemieckiego ustąpiła zaledwie garstka, olbrzymia większość niewiadomo na jakiem prawie pozostaje w Polsce. Z 1.200.000 Niemców pozostało jeszcze w odzyskanym zaborze pruskim (bez Górnego Śląska) 500.000 Niemców, w 9/10 ewangelików, będących potężną placówką Pangermanji — agitacja ich zatacza nawet kręgi wśród polskiej ludności wyznania ewangelickiego. — „Drang nach Osten“ nietylko nie zamarł, ale się nawet nie przyczaił.

Najwięcej to może odczuwają mieszkańcy powiatów chodzieskiego i czarnkowskiego, a oprócz nich wyrzyskowskiego i sępolińskiego (na Pomorzu), bo jako kresowi widzą lepiej macki niemieckie. Patrzą n. p. jaką systematyczną pracę przygotowawczą do przyszłych działań przeprowadzają Niemcy na całem swojem pograniczu. Przedstawiono nam szczegółowo powstawanie i zwrastanie twierdz niemieckości. W oderwanej od powiatu czarnkowskiego Pile ustanowiono naczelne prezydjum i regencję dla prowincji „Grenzmark-Posen-Westpreussen“. Wyliczono nam cały szereg powstałych w tem 50-tysięcznem już mieście urzędów i zakładów naukowych. Wszelkiemi zakładami naukowemi, tak ogólnokształcącemi jak zawodowemi wyposażono też Trzciankę (Schoenlanke), Jastrowo, Wałcz (Deutsch-Krone) i wreszcie Krzyż (Kreutz). — Wszędzie tam stawiają nowe budynki rządowe, szkolne i domy prywatne. Stwarzają nowe placówki przemysłowe. Wszystkich wychodźców niemieckich z Polski osiedlają w tym pasie granicznym, stąd powstają nowe miasta jak wspomniany Krzyż (dotychczas wieś), Deutsch Filehne). Tuż przy Czarnkowie po drugiej stronie Noteci założono nowe kolonje niemieckie. W kilku miejscowościach stoją silne załogi wojskowe, a w Wałczu rezyduje sztab 4 p. Reichswehry. Ba! są tam i wojska prywatne, ochotnicze. Schulenburg, właściciel dóbr wieleńskich, mieszkający w b. pałacu Sapiehów w Deutsch-Filehne, odbywał w z. m. publiczne manewry dwóch kompanij swych wojsk nadwornych.

Ta nadgraniczna organizacja niemiecka dodaje otuchy i podnosi butę Niemców, pozostałych w Wielkopolsce, a zwłaszcza w powiatach kresowych. Zaczynają wierzyć, że żyją w stanie przejściowym, w państwie sezonowem.

Obywatele nadnoteccy robią co do nich na-

Walka o byt emerytów wojskowych

Zarząd Stow. oficerów zwolnionych ze służby czynnej, sekcja emerytów (stowarzyszenie egzystuje już przeszło dwa lata) czyni usilne starania w celu rozszerzenia swojej działalności. Podług zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych statutu, działalność ta obejmuje najróżnorodniejsze zadania, które częściowo już są urzeczywistnione, częściowo zaś są w stadjum projektów i zamierzeń.

Dotychczas zostały powołane do życia: 1) Spółdzielnia „Brygada", która rozwija się nader pomyślnie, tworząc różne przedsiębiorstwa, dając zajęcia setkom byłych oficerów i żołnierzy. 2) Kursa metaloplastyki, które dały możność kilkudziesięciu oficerom i ich rodzinom zdobycia nowego źródła zarobkowego z zakresu przemysłu artystycznego. Uzyskanie odpowiedniego lokalu pozwoli te kursa prowadzić dalej, a nawet je rozszerzyć, przekształcając na stałą szkołę sztuki przemysłu artystycznego przedewszystkiem dla wojskowych i ich rodzin. 3) Cegielnia, wydzierżawiona od rządu pod kierownictwem specjalisty jenerała-emeryty, zatrudnia kilkudziesięciu robotników, oraz daje dostateczne utrzymanie kilku członkom stowarzyszenia. 4) Stowarzyszenie miłośników przemysłu artystycznego i sztuki czystej pod nazwą „Artpol", posiada własny sklep dla sprzedaży wyrobów swych członków. 5) Spółdzielnia spożywcza choć niedawno założona, rozwija się pomyślnie, dając możność członkom zaopatrywania się w najlepsze i po możliwie niskich cenach produkty. 6) Wydawanie bezprocentowych zaliczek i bezzwrotnych zapomóg.

Nie można też pominąć milczeniem pracy i zabiegów zarządu tak w sferach rządowych, jak i w Sejmie przy zatwierdzaniu ustawy emerytalnej. Dzięki tym wysiłkom udało się choć częściowo zmienić na lepsze poszczególne paragrafy. — Poza tem zarząd zamierza popierać: a) sprawę otrzymania koncesji tytoniowej; b) starania w celu stworzenia pomocy w nauce dzieciom rodzin emerytów; c) założenie wydawnictwa „Emeryt Wojskowy" (dodatku do „Polski Zbrojnej"); d) w dalszym ciągu sprawę gromadzenia materjałów z zakresu życia emerytów wojskowych.

Co do tego ostatniego punktu, zarząd zwraca się z gorącem wezwaniem do wszystkich emerytów w całej Rzeczypospolitej o przyjście z pomocą przez nadsyłanie swych pamiętników, notatek, fotografij (szczególnie osobistej, zaopatrzonej w krótki życiorys) i wogóle wiadomości jak natury osobistej tak i z działalności związków i stowarzyszeń w całym kraju. — Wszelkie wydatki, związane z podaniem tych wiadomości, będą zwrócone. Adres: Stowarzyszenie oficerów zwolnionych ze służby czynnej — Warszawa, ul. Przejazd nr 10 m. 1 Gospodarz Stowarzyszenia, pl. Bohusz-Szyszko.

Studenci amerykańscy we Lwowie

Lwów, 22 sierpnia.

Przed miesiącem przybyła do Lwowa grupa studentów wydziału służby zagranicznej uniwersytetu Georgetown, złożona z 7 Amerykanów i 2 Polaków, pod przewodnictwem p. Marjana Pisarka, desygnowanego przez poselstwo polskie w Waszyngtonie do towarzyszenia wycieczce w charakterze przewodnika. Studenci amerykańscy uczęszczali w czasie od 13 lipca do 18 sierpnia na kurs specjalnie dla nich urządzony przy uniwersytecie Jana Kazimierza. Na kursie tym wykładano historję i ustrój Polski, oraz początki języka polskiego. Dziś o godzinie 11 rano odbyło się w uniwersytecie wręczenie świadectw uczestnikom kursu. Do studentów przemówił rektor uniwersytetu, ks. Narajewski. Na przemówienie rektora odpowiedział student Shea, wręczając rektorowi księgę pamiątkową uniwersytetu Georgetown, oraz następujące pismo od prezydenta i senatu tego uniwersytetu: Prezydent i senat wydziału służby zagranicznej uniw. w Georgetown Rektorowi i Senatowi uniw. króla Jana Kazimierza we Lwowie pozdrowienia. Radzi jesteśmy, że korzystając z wyruszenia naszych studentów w celach naukowych, możemy przesłać Wam i studentom Waszego uniwersytetu braterskie wyrazy uczucia i przyjaźni od wydziału służby zagranicznej uniwersytetu w Georgetown. Uniwersytet nasz wskazuje z dumą na fakt, że został założony w roku, w którym konstytucja Stanów Zjednoczonych została uchwalona i Stany Zjednoczone Ameryki rozpoczęły swoją egzystencję. Z prawdziwem uczuciem głębokiej sympatji i zrozumienia byliśmy świadkami narodzin nowej Polski, która dzięki niegasnącemu patrjotyzmowi zdołała pokonać przeszkody, jakie byłyby skruszyły każdy mniej żywotny naród. Polska dawna i dzisiejsza dała światu przykład, który może służyć po wsze czasy jako wzór prawdziwego patrjotyzmu i miłości ojczyzny. Uniwersytet w Georgetown, zasyłając swoje życzenia pomyślności Waszemu uniwersytetowi, wyraża nadzieję, że ta sposobność da początek silnym węzłom przyjaźni między obu uczelniami.

Dan w Waszyngtonie 11 lipca 1923 r.

(Następują podpisy).

Studenci amerykańscy wyjeżdżają ze Lwowa i mają zwiedzić Borysław, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Górny Śląsk, a przez Warszawę powrócić do Ameryki.

---

leży, ale nie znajdują pomocy i zrozumienia niebezpieczeństwa tam, gdzie go znaleźć powinni. Każdy ich referat kończył się bolesną skargą, że zbożna ich praca spotyka się z obojętnością społeczeństwa i przeszkodami ze strony czynników państwowych. Nie przemawiali do nas ogólnikami, ale przytaczali fakta. Do głębi ich porusza i boli zabagnienie sprawy likwidacji majątków niemieckich, od czego w tak wysokim stopniu zależy odniemczenie kresów. I jak nie ma poruszać, jeżeli prezes komitetu likwidacyjnego poznańskiego, p. Jan Żółtowski w artykule drukowanym w „Kurjerze Poznańskim" wyraźnie oświadczył, że jest przeciwnikiem przymusowej likwidacji majątków niemieckich, a więc przeciwnikiem usuwania osadników przez pruską komisję kolonizacyjną sprowadzonych.

Tak dalej być nie może. Trzeba powiedzieć krótkowidztwem rządzącym i rządzonym: Tam na zachodniej granicy czuwa straż, pełna poświęcenia, ale za słabe są jej siły, aby mogła wstrzymać germańską nawałę. Wspomagajcie ją moralnie i materjalnie. Usuwajcie z przed jej nóg przeszkody, które sami stworzyliście przez opieszałość i niedbalstwo. A spieszcie się, bo może być zapóźno.

Jeżeli alarm podniesiony przez członków wycieczki obudzi czujność — to będzie trzeci, największy z niej pożytek.

Niestety, alarm ten nie będzie dość głośny i donośny, gdyż z zapisanych dwudziestu kilku dziennikarzy, stanęło do apelu zaledwie 11 (nie licząc poznańskich, jako miejscowych). Powodem tak małego udziału było niezrozumienie celu wycieczki przez ministerstwo kolejowe, które odmówiło udzielenia wolnych biletów jazdy.

Widocznie ministerstwo kolejowe nie lubi... alarmów, a może nie wie wogóle, że istnieją ważne sprawy kresowe.

Walka z drożyzną i lichwą

Warszawa, 23 sierpnia.

Energiczne przedstawienia i wezwania do władz administracyjnych drugiej i pierwszej instancji, zainicjowane przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, wydały szereg rezultatów.

W Stanisławowie wykryto 444 worki cukru, 157 worków mąki i wagon mydła, przechowywane w celu spekulacji. Materjał zakwestjonowano, sprawę oddano prokuratorji. Wdrożono 37 spraw w postępowaniu karno-administracyjnem. Policja wniosła 500 doniesień o lichwę.

W Rzeszowie znaleziono zapasy mąki zamagazynowanej. Sprawę oddano prokuratorji.

W Tarnopolu wykryto zamagazynowane zboże.

W Kielcach znaleziono większe zapasy mąki amerykańskiej, przechowywanej w celach spekulacji.

W Bochni oddano 18 spraw sądom.

W Częstochowie wykryto zapasy węgla oraz cukru.

W Lublinie zakwestjonowano 2 wagony mąki pszennej, 4 wagony żyta, 1 wagon cukru i 1 wagon soli.

Z Łodzi donoszą o przeprowadzeniu masowych rewizyj. Zarządzono aresztowanie lichwiarzy.

W Warszawie przeprowadzono szereg rewizyj w młynach. Zasekwestrowano 40 pudów słoniny, na dworcu gdańskim 43 połci słoniny oraz zapasy słoniny u kilku kupców. Przeprowadzono obławę na targowicy i sporządzono szereg protokółów o lichwę.

Nadchodzą wiadomości, że tworzą się liczne komitety społeczne do walki z lichwą i drożyzną. Przewidziane są dalsze zarządzenia władz.

KONFERENCJE W SPRAWIE PRZYDZIAŁU CUKRU.

Warszawa, 23 sierpnia (PAT). „Kurjer Polski" donosi: Dnia 22 sierpnia bm. odbył się pod przewodnictwem p. Bajdy szereg konferencyj w sprawie **zapewnienia cukru w miesiącu wrześniu Ogólno Krajowemu Związkowi, organizacyj współdzielczych oraz wydziałowi aprowizacyjnemu miast.** P. komisarz Bajda zwrócił się z apelem do przedstawicieli polskiego przemysłu cukrowniczego, nawołując ich do pójścia na rękę rządowi, w jego zarządzeniach antydrożyźnianych i powiększenia przydziałów oddawanych do dyspozycji naczelnego komisarza. W rezultacie przedstawiciele przemysłu cukrowniczego **wyrazili zgodę na powiększenie w miesiącu wrześniu dotychczasowego miesięcznego przydziału z 400 na 460 wagonów.** Na dalszej konferencji z udziałem przedstawicieli spożywców ustalono rozdział powyższego przydziału cukru między ogólno-krajowy Związek organizacyj współdzielczych i wydział aprowizacyjny miast.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SPRAWIE DROŻYZNY.

Kraków, 24 sierpnia.

Dzisiaj o godz. 5 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbędzie się zebranie obywatelskie, celem wyboru komitetu społecznego do walki z drożyzną i lichwą. Komitet będzie miał za zadanie obmyślenie środków dla przeciwdziałania spekulacji i ustalenie wspólnej wytycznej w pracy nad zwalczaniem wzmagającej się drożyzny.

Województwo krakowskie komunikuje, że w sprawie walki z drożyzną odbywają się stałe konoferencje przy udziale odnośnych referentów województwa i magistratu, starostów i miarodajnych czynników. Nadto województwo, czuwając w granicach swej kompetencji, aby podległe mu władze I. instancji (starostwa powiatowe i magistrat m. Krakowa) w celu zwalczania drożyzny ściśle wykonywały przepisy dotyczące przestępstw o drożyźnie i walce z lichwą i spekulacją, wydało już szereg poleceń tymże władzom karania przestępców nie tylko dotkliwemi grzywnami, ale i aresztem, a w razie powtarzających się przekroczeń obu temi karami równocześnie z zagrożeniem i odebraniem uprawnienia przemysłowego. Zaznacza się nadto, że województwo jako władza rekursowa traktuje te sprawy z całą bezwzględnością.

Publiczność o każdym konkretnym wypadku tego rodzaju przekroczeń winna natychmiast donosić kompetentnym władzom, celem dania im możności do bezwzględnej walki z lichwą.

Posiedzenie Komisji cennikowej

Kraków, 24 sierpnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej celem rozpatrzenia cenników, wniesionych przez rzeźników i masarzy.

OBNIŻENIE CEN PIECZYWA.

Na wstępie konferencji referent aprowizacyjny stwierdził znaczną zniżkę cen mąki żytniej i pszennej na giełdzie zbożowej, wobec czego postawił wnioski na obniżenie cen pieczywa. Komisja przyjęła propozycje referenta i obniżyła cenę chleba żytniego z 8.000 Mkp. na 7.5000 Mkp. za 1 klg., zaś cenę 6 dkg. bułki gładkiej z 1.100 Mkp. na 1.020 Mkp. Cenę pieczywa wiedeńskiego pozostawiono niezmienioną.

BEZSKUTECZNY PROTEST PIEKARZY.

Zawezwani następnie na posiedzenie przedstawiciele cechów piekarzy oświadczyli, że są upoważnieni przez swoich kolegów do nieprzyjęcia zniżonego cennika ze względu na zwiększone koszta administracyjne, opłaty elektryczne i gazowe, podrożenie drożdży i soli i t. d.

W czasie dysput z piekarzami przewodniczący komisji, dr Wielgus, zakomunikował członkom komisji, że wydał zarządzenie przeprowadzenia ścisłej kontroli po piekarniach krakowskich. Rewizja dała niezwykłe wyniki, gdyż stwierdzono, że waga pieczywa w znacznej części wypadków nie była przestrzegana. Nadto wypiek chleba odbywał się w okropnych warunkach hygjenicznych, na co władze miejskie odpowiednio zareagują. Protestu piekarzy przeciw obniżeniu cen komisja nie przyjęła do wiadomości.

ZNACZNE PODROŻENIE CEN MIĘSA I WĘDLIN.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia cenników mięsa i wędlin. Stwierdzono, że od czasu ostatniego posiedzenia komisji, ceny bydła na targowicy wzrosły o 25 procent, ceny zaś nierogacizny od dnia 13 bm. wzrosły o 85 procent.

Na podstawie kalkulacji ustanowiła komisja następujące ceny mięsa:

Za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką i cielęciny 56.000 Mkp. (dotąd 45.000), mięsa bez dokładki 69.000 Mkp., wieprzowiny 67.000, 1 kg. słoniny 105.000 (dotąd 80.000, rzeźnicy żądali 120.000 Mkp.), smalcu 124.000, szynki wędzonej 93.000, krajanej 120.000, karczku 120.000, kiełbasy siekanej 68.000, wiejskiej 99.000 Mkp.

ZAPROWADZENIE OBIADÓW URZĘDOWYCH.

Pod koniec posiedzenia omawiała komisja sprawę obiadów urzędowych. Zaproszeni na konferencję przedstawiciele Związku restauratorów oświadczyli po długich pertraktacjach, że godzą się na wprowadzenie obiadów urzędowych i to po cenach warszawskich, to jest po 10.000 Mkp. za jeden obiad. Wydawanie tańszych obiadów rozpocznie się dzisiaj. Godziny wydawania oznaczono w porze popołudniowej od 1—3 godziny.

Obiady te, które zobowiązały się wydawać wszystkie restauracje krakowskie, będą się składały z dwóch dań, a to rosołu, lub zupy i porcji mięsa z jarzyną i ziemniakami. Cena obiadów urzędowych będzie regulowaną równocześnie z cenami takich obiadów w Warszawie.

CENA KAWY BIAŁEJ.

Dla kawiarń ustalono następujące ceny na kawę: za porcję kawy białej w restauracjach hotelowych 4.500 Mkp., w kawiarniach I. klasy 4.000, II. klasy 3.500, III. klasy 3.000 Mkp.

Oszczędność kolejowa na... dziennikarzach

Autor fejletonów o Szwajcarji poznańskiej, drukowanych w „Nowej Reformie", zaznaczył, że udział dziennikarzy w wycieczce, mającej doniosłe cele narodowe na oku, był bardzo mały, ponieważ ministerstwo kolejowe odmówiło bezpłatnych biletów.

O temsamem czytamy w jednym z dzienników warszawskich:

„Wycieczka nabrała wyjątkowego znaczenia i może mieć doniosłe następstwa. Zrozumiało to ministerstwo spraw wewnętrznych, polecając przyłączyć się do niej naczelników swego wydziału prasowego. Szkoda, że ministerstwo kolei nie zwróciło również uwagi na doniosły cel wycieczki i nie ułatwiło dziennikarzom wzięcia w niej udziału. System oszczędnościowy tego ministerstwa, który rozpoczął się od niewydawania biletów wolnej jazdy dziennikarzom poza nader skromnym kontyngentem biletów redakcyjnych, jest do pewnego stopnia fatalny (i śmieszny; przyp. red.). Drobnym zyskom materjalnym należy przeciwstawić olbrzymie straty moralne. Możnaby tu napisać cały traktacik o tem, czem są dla społeczeństwa i dla rządu dobre informacje dziennikarskie, jaka ich wartość dla kultury i spraw publicznych.

„Żywy dowód na wycieczce, o której mowa. Im więcej miałaby uczestników, tem większy byłby z niej pożytek, bo tem szerszy ogół dowiedziałby się o stanie naszego zachodniego pogranicza, o jego potrzebach i grożących mu niebezpieczeństwach. Tymczasem w wycieczce, oprócz kilku dziennikarzy poznańskich, którzy byli, jakby u siebie, wzięło udział zaledwie 11 dziennikarzy z całej Polski, a mianowicie 5 z Warszawy, 3 z Krakowa i po jednym z Łodzi, Lublina i Piotrkowa. Trzech z nich zaledwie miało bilety kontyngentowe, bo już w połowie roku skromna ich liczba prawie w każdej redakcji jest wyczerpana, reszta puściła się w drogę kosztem redakcyj. A że nie każdą redakcję stać na to, więc liczba uczestników spadła do połowy"...

Kolej „zarobiła" na dziennikarzach śmiesznie małą w stosunku do jej obrotów kwotę — a wyrządziła nie dającą się obliczyć szkodę społeczeństwu.

KRONIKA

Kraków, 24 sierpnia.

CHOROBA WICEPREZYDENTA MIASTA ROLLEGO. Wiceprezydent miasta, inżynier Rolle, poważnie zaniemógł i od trzech dni nie opuszcza łóżka. Stan zdrowia wiceprezydenta Rollego nie budzi wprawdzie obaw, jednak chory będzie musiał dłuższy czas pozostać w leczeniu.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ. W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa wycieczka młodzieży francuskiej w liczbie około 80 osób. W skład wycieczki wchodzi kilku profesorów uniwersytetów, studenci i studentki wyższych uczelni, głównie medycyny, oraz kilkunastu uczniów szkół średnich. Przyjęciem gości zajmuje się specjalny komitet z prezesem Towarzystwa Przyjaciół Francji, arch. Stryjeńskim, oraz drem Zazulą, referentem kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa do trzech dni.

POBORY EMERYTÓW. Izba skarbowa we Lwowie donosi: Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 20 sierpnia b. r. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznany 48 proc. zasiłek, oraz na ratę pensji za miesiąc wrzesień b. r. dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec tego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

ZJAZD OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W dniach 8 i 9 września b. r. odbędzie się w Krakowie zjazd ochotniczych straży pożarnych województwa krakowskiego. Celem zjazdu są sprawy organizacyjne, oraz omówienie projektu odłączenia się od Związku krajowego i utworzenia własnego Związku wojewódzkiego.

NA TROPIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW. Organa lotnej brygady wywozowej policji państwowej wpadły znowu na trop zorganizowanej szajki przemytników bydła i koni. Stwierdzono, że przemytnicy ci przeprowadzają nocami na pograniczu Czechosłowacji w pobliżu Grybowa i Nowego Sącza całe transporty bydła i koni. Onegdaj śledzono za taką bandą, która w spiesznej ucieczce przed brygadą śledczą pozostawiła w lesie nad granicą czeską parę sztuk krów i konia. Przemytnicy, korzystając z ciemnej nocy, uszli do Czech. Organa policyjne są już na tropie całej szajki.

WALUCIARZE W POTRZASKU. W ostatnich dniach w poszukiwaniu za waluciarzami policja krakowska ujęła niejakiego Jakóba Einhorna, zamieszkałego przy ulicy Dietla l. 51 i Izraela Mellera, zamieszkałego przy ulicy Wielopole. Przy pierwszym z aresztowanych znaleziono 390 dolarów, a ponadto paszport i dokumenty czechosłowackie, które Einhorn wyrobił sobie, chcąc zbiec przed poborem wojskowym do Czech. Mellerowi odebrano 109 dolarów. Obu waluciarzy aresztowano, a dolary skonfiskowano.

ARESZTOWANIE POKĄTNEGO HANDLARZA NARKOTYKÓW. W ręce policji krakowskiej wpadł onegdaj niejaki Leib Neuehausen, zamieszkały stale w Jędrzejowie, który trudnił się zawodowo przemycaniem z Niemiec narkotyków. Osobnik ten posiadał w Jędrzejowie cały zapas medykamentów, skąd przewoził je do Krakowa. Tutaj posiadał on drugie mieszkanie przy ulicy Sołtyka l. 7, gdzie przeprowadzona rewizja policyjna wydała nader obfity rezultat. Znaleziono tam bowiem wielkie masy narkotyków i innych medykamentów. Neuhausena po przesłuchaniu aresztowano i odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

SKOK PASAŻERA Z POCIĄGU. Wczoraj rano z pociągu, idącego z Warszawy do Krakowa, między stacjami Mydlniki a Krakowem wyskoczył nieznany mężczyzna. Podróżni, którzy byli świadkami skoku, spowodowali zatrzymanie pociągu, jednak wszelkie poszukiwania za nieznajomym nie dały żadnego rezultatu.

Jak zdołano stwierdzić z zeznań pasażerów, jadących w tymsamym przedziale, mężczyzna, który wyskoczył, wracał z Ameryki. Nazwiska jego nie ustalono. Walizę i torbę ręczną, pozostawioną przez tajemniczego pasażera, złożono na inspekcji policji dworca osobowego w Krakowie.

ODZYSKANIE SKRADZIONEGO ROWERU. Wczoraj Witoldowi Kornhauserowi, zamieszkałemu przy ulicy Kopernika l. 32, skradziono z podworca rower, wartości 7 miljonów Mkp. Kornhauser podejrzywał o kradzież roweru pewnego wieśniaka, który jechał w stronę Mogiły. Poszkodowany puścił się za złodziejem na innym rowerze w pogoń i dopędził owego wieśniaka, wiozącego na wozie rower. Obok roweru siedział jakiś chłopiec, który na widok zbliżającego się Kornhausera zeskoczył z wozu i zbiegł. Korhanser odebrał rower od wieśniaka, tłumaczącego się, że nieznany mu chłopiec prosił go o przewiezienie roweru do Mogiły.

PORZUCONE DZIECKO. Onegdaj wieczorem znaleziono w bramie domu przy ulicy Krowoderskiej l. 17 porzuconą 2-letnią dziewczynkę. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka przy ulicy Podzamcze.

Z kraju i ze świata

RAUT NA CZEŚĆ POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbył się w salonach marszałka Trąmpczyńskiego raut na cześć bawiących w Warszawie Polaków amerykańskich. Zebranie to zamieniło się w konferencję o stosunkach polsko-amerykańskich i o wrażeniach naszych gości w ojczyźnie. Zagaił je marszałek Trąmpczyński, podkreślając zasługi narodowe naszej emigracji podczas wojny narodów i w początkach odrodzenia Polski. Zabierali potem głos przedstawiciele Polonji amerykańskiej pp. dr Fronczak, adwokat Kościński i redaktor Osada, ks. Musiał i Małecki. Odpowiadali im: senator Hammerling i dr Rzond.

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z KOPENHAGI. Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem powróciła do Warszawy delegacja polska na konferencję Unji międzyparlamentarnej w Kopenhadze. Także i powrotną drogę delegacja odbyła również na kanonierce „Jenerał Haller" aż do Gdyni. Tylko kilka osób, nie znoszących podróży morskiej, wróciło koleją.

WYCIECZKA ESTOŃSKA W POLSCE. — Z Warszawy donoszą: W połowie września przybędzie do Warszawy wycieczka pracowników państwowych i miejskich Estonji. W Polsce zaś zabawi kilka dni.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH. Z Warszawy donoszą, że kierownictwo oddziału amerykańskiego w ministerstwie spraw zagranicznych powierzono p. Kwapiszewskiemu z otoczenia Paderewskiego, byłego radcy poselstwa polskiego w Waszyngtonie. Natomiast p. Leon Goldstand przeniesiony został do wydziału ekonomicznego ministerstwa.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH. „Kurjer Czerwony" donosi, że bawiący na urlopie naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Łukasiewicz, nie powróci już na zajmowane stanowisko. Jako zastępcę jego wymieniają p. Konst. Skrzyńskiego z warszawskiej ekspozytury komisji repatrjacyjnej.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA BADANIA WZROSTU DROŻYZNY. Z Warszawy donoszą: Posiedzenie komisji statystycznej dla badania wzrostu kosztów utrzymania zbiera się we czwartek, 30 bm., aby w dniu 1 września mogła nastąpić wypłata dodatku na drugą połowę sierpnia.

ZALICZKI DLA SAMORZĄDÓW. Jakkolwiek ustawa o finansach komunalnych została już uchwalona, to jednak przewidywane w niej źródła dochodowe przysporzą niezbędnych środków ciałom samorządowym dopiero pod koniec b. r.

Wobec tego ministerstwo skarbu zmuszone było udzielić w ciągu b. r. ciałom samorządowym pomocy finansowej.

Pomoc ta wyraziła się w cyfrach następujących: Warszawa otrzymała tytułem pożyczki 22 i pół miljarda marek, tytułem zaliczek na wpływy z podatku dochodowego, względnie przemysłowego 23 miljardy marek.

Inne miasta Rzeczypospolitej otrzymały 12'3 miljardów marek. Starostwa krajowe b. dzielnicy pruskiej otrzymały 5'5 miljardów marek. Wydziały powiatowe w Małopolsce tytułem zaliczki na dodatki do podatków 7'1 miljardów marek.

KURSY DOSZKOLENIA DLA OFICERÓW PIECHOTY. Z Warszawy donoszą: Z dniem 1 października b. r. rozpoczną się w szkole podchorążych dwa nowe pięciomiesięczne kursy doszkolenia dla młodszych oficerów piechoty, od kapitana począwszy w dół. Na kursy te wyznaczeni będą oficerowie, którzy nie ukończyli dłuższych kursów w szkole podchorążych, względnie nie przeszli doszkolenia nie mniejszego od trzech miesięcy przedewszystkiem zaś oficerowie, pracujący w biurach ministerstwa spraw wojskowych i w sztabie jeneralnym.

NIEUWZGLĘDNIENIE PRÓŚB O NATYCHMIASTOWE WCIELENIE DO SZEREGÓW. Ministerstwo spraw wojskowych podaje, że napływają masowe podania ochotników i poborowych uznanych za zdatnych przy tegorocznym poborze, z prośbą o natychmiastowe wcielenie ich w drodze wyjątkowej do szeregów. Ponieważ wcześniejsze wcielenie w myśl przepisów jest niedopuszczalne, a ogólne wcielenie rocznika 1902 nastąpi w listopadzie, wszystkie podania zostały załatwione odmownie, a dalsze podania nie będą rozpatrywane.

ZNIESIENIE TAJNOŚCI MAP WOJSKOWYCH. Ministerstwo kolei żelaznych nadsyła nam następujący komunikat o zniesieniu tajności map wojskowych: Szef sztabu jeneralnego wojsk polskich, wychodząc z założenia, że w interesie tak siły zbrojnej państwa, jak i nauki leży, aby szeroki ogół społeczeństwa miał wolny dostęp do map wojskowych, oraz, uznając słuszność stanowiska, zajętego w tej sprawie przez szereg instytucyj naukowych i rządowych, zniósł wszelkie zarządzenia wojskowego Instytutu geograficznego, dotyczące ograniczeń wolnego handlu mapami i możności nabywania tychże przez obywateli. Nabywanie map, produkowanych przez wojskowy Instytut geograficzny, jest dostępne dla każdego obywatela Rzeczypospolitej.

REKURS P. URBANOWICZA. Z Warszawy donoszą: Były dyrektor departamentu bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych, Urbanowicz, zwrócił się do najwyższego trybunału administracyjnego o rewizję wyroku w sprawie dymisji, udzielonej mu przez byłego premjera jenerała Sikorskiego. Rada trybunału odrzuciła podanie.

PROCES ATAMANA MACHNY. Z Warszawy donoszą: Prokuratura postanowiła do procesu atamana Machny, jego żony i trzech członków jego sztabu powołać jedynie pięciu świadków. Pozostali świadkowie, jako pozostający poza granicami Polski, nie będą wezwani. Jako obrońcy mają występować: adwokat Paschalski, jego pomocnik Rudziński, oraz adwokat Michalski.

ZAŁAMANIE SIĘ STRAJKU BUDOWLANEGO. Z Warszawy donoszą: Strajk budowlany, jakkolwiek nieoficjalnie zakończony, można uważać za faktycznie przełamany. Robotnicy murarscy, stolarscy i t. p., przekonawszy się o zupełnym braku widoków powodzenia bezrobocia, zmarnowawszy najlepszą część sezonu budowlanego, wrócili prawie wszędzie do pracy.

SAMOCHÓD — GOŚCIEM RESTAURACYJNYM. Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym o godzinie 9'45, mieszczący się przy ulicy Senatorskiej nr. 19 „I Bar Udziałowy" stał się widownią niezwykłego wypadku. Oto, gdy licznie zebrani o tej porze goście zajęci byli spożywaniem śniadania — z hukiem, trzaskiem rozbijanego szkła — wtoczył się na salę, wśród ogólnej konsternacji obecnych... samochód. Zdumienie było tem większe, że gość niespodziewany wjechał nie zwykłą drogą przez drzwi, ale... przez wielkie okno wystawowe...

Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, stwierdzono, że samochód jest własnością Centrali lotniczej samochodowej M. S. Wojskowych i nosi nr. 44-50, a prowadzony był przez kierowcę Marjana Sasa. Przyczyną niesłychanej volty było złe funkcjonowanie hamulca. Ofiarą najazdu stał się na szczęście tylko posterunkowy IV komisarjatu, Garliński, który uległ ogólnemu potłuczeniu, tudzież właściciel zakładu, poszkodowany materjalnie na skutek rozbicia szyby wystawowej i obramienia.

REDUKCJA PRACY W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą: Redukcja pracy w przemyśle włókienniczym postępuje w dalszym ciągu naprzód. Nieliczne fabryki, które pracują jeszcze normalnie, zamierzają w najbliższych tygodniach zredukować pracę.

Według opinji sfer przemysłowych, ostatnia podwyżka faktycznie nie wpłynęła na zwiększenie się tempa redukcji, pomnożyła jednak trudności, związane z obecnym brakiem środków obiegowych.

W dalszym ciągu w poszczególnych fabrykach mnożą się lokalne zatargi, które jednak w większości wypadków zostają przy interwencji związków zawodowych i związków przemysłowców likwidowane.

INSTYTUT MUZYCZNY W LUBLINIE ma być otwarty dnia 8 września. Na czele Instytutu stoi dyr. Janusz Miketta, b. dyrektor Tow. Muzycznego i Szkoły Muzycznej.

WICEPREZES LWOWSKIEJ DYR. POCZT I TELEGRAFÓW. Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie zamianowało starszego radcę poczt. Wincentego Tournell'a wiceprezesem lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów.

ZE ZJAZDU MAŁOPOLSKICH OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH. W dniach 18 i 19 sierpnia b. r. obradował w Tarnowie krajowy Zjazd małopolskich ochotn. straży pożarnych przy udziale ponad stu delegatów poszczególnych placówek strażackich. Treść obrad wypełniały sprawy organizacyjne, finansowe i administracyjne, objęte sprawozdaniem dyr. r. B. Wójcikiewicza za ubiegłe dwulecie. W rezultacie Zjazd powziął uchwały mające na celu polepszenie stosunków w dwu kierunkach: pod względem opieki administracyjnej i finansowych podstaw strażactwa a mianowicie: zwrócić się do Sejmu i rządu, aby w ustawie normującej sprawy przedstawicielstwa ludności w związkach samorządowych, strażactwo ochotnicze miało zagwarantowany stosowny udział w samorządzie, wreszcie aby rząd w drodze ustawy państwowej wprowadził przymus opodatkowania wszystkich towarzystw asekuracyjnych od ognia na rzecz obrony pożarnej, tak, jak to uczyniły kraje zachodnie przed kilkudziesięcioma laty.

W czasach, kiedy szczególnie na terenie Małopolski z najróżnorodniejszych przyczyn idzie rokrocznie z dymem miljardowy majątek narodowy, najwyższy już czas, aby ta armja gospodarcza, jaką jest ochotnicze strażactwo, doczekało się tak ze strony państwa jak i samego społeczeństwa należytego zrozumienia i opieki. Następny Zjazd odbędzie się we Lwowie w roku 1925 i będzie połączony z 50-letnim jubileuszem istnienia Małopolskiego Związku straży.

NIEMIECKIE AEROPLANY DLA ROSJI. Prasa szwedzka komunikuje, że szwedzkie Tow

Akc. zakupiło w Niemczech 600 motorów dla samolotów, z których 70 sztuk już sprzedało do Rosji. Co do kupna pozostałych motorów przez Rosję sow. prowadzone są pertraktacje.

Z RUCHU ANTYSOWIECKIEGO W ROSJI. Sowiecka prasa moskiewska, przytaczając sprawozdanie z posiedzeń centralnej komisji partji komunistycznej Turkiestanu, zaznacza, że podczas obrad komitetu stwierdzono, iż ruch powstańczy nie może być uważany za zlikwidowany. Napady oddziałów powstańczych powtarzają się stale. — Oddziały te ukrywają się wśród trzcin i moczarów i są prawie nieuchwytne dla wojsk sowieckich. „Izwiestja" donoszą również o uporczywych walkach z powstańcami na wschodniej granicy Turkiestanu.

ZJAZD BYŁYCH WOJSKOWYCH ARMIJ KOALICYJNYCH. W czasie od 1 do 11 września odbędzie się w Brukseli czwarty kongres byłych wojskowych, walczących w szeregach armij koalicyjnych w czasie od 1914 do 1918 roku. W kongresie wezmą udział organizacje byłych wojskowych i inwalidów w państwach sprzymierzonych, łącznie ze Stanami Zjednoczonemi. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: sprawa utworzenia giełdy pracy, sprawa zaopatrzenia inwalidów w protezy, lekarstwa, wymiana wzajemna sierót po poległych i t. p.

ZMARLI:

— Michał Bielenin, nauczyciel szkoły XXIV. im. J. Kochanowskiego, przeżywszy lat 69, zmarł 22 sierpnia 1923 roku.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym znana w Polsce było przeważnie pochmurno. Miejscami spadły deszcze, po południu zaś zachmurzenie naogół zmalało. Temperatura poranna leżała w granicach od 14° (Białystok) do 16° (Lwów), po południu była niewiele wyższą i wynosiła 18° w Gdańsku, 20° w Poznaniu, Warszawie i Lodzi. Największe opady doby onegdajszej w południowo-zachodniej części Polski (Kielce 8 m/m, Zakopane 10, Częstochowa 20, Kraków 23 m/m.

Warszawa: temperatura: 15.2; maximum: 21.4; minimum: 14.7: opad: —; stan nieba: pogodnie.

Kraków: temperatura: 17.2; maximum: 20.8; minimum: 14.2; opad: 22.7; stan nieba: pochmurno, deszcz.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowo-zachodnie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

WYSTĘPY P. BOSKO w sali teatru imienia J. Słowackiego cieszą się wielkiem powodzeniem, które skłoniło tego doskonałego prestidigitatora do przedłużenia gościny w Krakowie na kilka jeszcze dni, oraz dania jednego przedstawienia popołudniowego w niedzielę, 26 bm., o godzinie 4 po południu.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś ostatni występ artystów teatru „Rozmaitości" w komedji Lakatosa „Mężczyzna i kobieta". Jutro premjera sensacyjnej komedji Verneuil'a w przekładzie Żeleńskiego „Kochanek od serca" w wykonaniu Marji Przybyłko-Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego, Wiktora Biegańskiego.

REPERTUARY:

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 25 sierpnia: „Cyrulik Sewilski". Występ St. Boguckiego, Marynowiczówny i Dolnickiego.
Niedziela, 26 sierpnia: „Cyrulik Sewilski". Występ St. Boguckiego, Marynowiczówny i Dolnickiego.

TEATR „BAGATELA".

Piątek, 24 sierpnia: „Mężczyzna i kobieta".
Sobota, 25 sierpnia: „Kochanek od serca" (premjera)
Niedziela, 26 sierpnia: „Kochanek od serca".
Poniedziałek, 27 sierpnia: „Kochanek od serca".
Wtorek, 28 sierpnia: „Kochanek od serca".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— KSIĄŻKI „IGNISA". W dalszym ciągu sympatycznego zbioru „Książek Ignisa", zapoczątkowanego stylowem powtórzeniem wydania „Pierwszego tomu poezyj Mickiewicza" z roku 1822, przygotowanego na setną rocznicę ich ukazania się — przynosi „Autoportret" Cyprjana Norwida dokonany przez Romana Zrębowicza. Wydawca obok starannie dokonanego wyboru najcharakterystyczniejszych utworów Norwida, daje tu charakterystykę poety, przesadną w ocenie jak wszystkie dotychczasowe studja o Norwidzie, którego modernistyczna krytyka i literatura usiłuje naprożno postawić na czołowem stanowisku polskiej poezji.

Zasługą Tow. „Ignis" jest wprowadzenie do Polski głośnego pisarza amerykańskiego, Jack Londona. Dotychczas ukazały się w nakładzie „Ignisa" najpoczytniejsze powieści „Prawo białego człowieka", „Odyssea północy", „Wilk morski". Egzotyczny ten pisarz o bujnej fantazji, ma pod pewnym względem równą poczytność z Rudjardem Kipplingiem. Za młodu był zaciekłym podróżnikiem, który jako samouk zdobył rozległą wiedzę. Pisarz, obdarzony bystrym zmysłem obserwacyjnym i sporym talentem, w powieściach swych, nowelach i opowiadaniach odtwarza przeważnie twarde życie mieszkańców Grenlandji i ich walkę z przyrodą. Ostatnio wydana przez „Ignis" książka Londona „Na szlaku" jest zbiorem szkiców autograficznych autora, dozwalających czytelnikowi odtworzyć sobie portret duchowy i wglądnąć w psychikę tego niepospolitego autora. wp.

— PRZECŁAW SMOLIK. Pod Ałtajem. Kraków 1923. Skład główny Gebethner i Wolff.

P. Smolik, który już w kilku interesujących publikacjach podzielił się z czytelnikami swojemi spostrzeżeniami i wrażeniami z kilkuletniej tułaczki w charakterze jeńca wojennego po Syberji, dał nam teraz w szeregu szkiców, w nowej książce zawartych, interesujące obrazy życia z pod Ałtaju. Inteligentny obserwator przemawia do czytelnika z tych kart jasno, potoczyście i zawsze zajmująco.

— NOWE WYDAWNICTWA FIRMY GEBETHNER I WOLFFA:

Zofja Kowerska: Na cichej wsi. Powieść.
Edward Słoński: Drogi nieznane. Powieść.
Ks. Ferd. Machay: Moja droga do Polski. Pamiętnik.
Ferd. Hoesick: Paryż. Wydanie trzecie.

Drożyzna książek

Wzrastająca drożyzna książek stanowi temat żywej dyskusji w sferach inteligentnych, dla których książka jest artykułem potrzeby zupełnie realnej. Nie brak oczywiście oskarżeń pod adresem księgarzy i wydawców. Nie mając zamiaru brać ich w obronę, dajemy jednak głos przedstawicielowi tej sfery, który drożyznę książki ze swego stanowiska wyjaśnia.

W istnej powodzi broszur, artykułów, polemik i rozmów na temat ogólnej i ciągle wzrastającej drożyzny, coraz częściej czyta się i słyszy o przerażającej drożyźnie książki.

W prasie ukazują się artykuły zatytułowane: „Nad mogiłą polskiej książki" („Robotnik", „Tragedja książki" („Głos Narodu", Rzeczpospolita"), prócz tego mnóstwo drobnych alarmujących wiadomości o „nieuzasadnionych, ciągle nowych, zbyt przewidujących" podwyżkach mnożnika księgarskiego, ilustrowane przykładami nieprawdziwymi lub wprost zmyślonymi.

Między wierszami a często i całkiem w „wierszach" czyta się, że księgarstwo w Polsce uprawia orgję lichwiarską i z całą niesumiennością pasku je na kulturze i nauce.

Jak się ma rzecz istotnie?

W latach wojny księgarstwo polskie, jak żadna z gałęzi handlu lub przemysłu, było wystawione na najcięższe próby kryzysów i stagnacji. Okres powojenny, powstanie państwa polskiego, zjednoczenie dzielnic, były zapowiedzią świetnego rozkwitu księgarstwa polskiego. Jak grzyby po deszczu powstawały księgarnie nowe, zmartwychwstałe, tworzyły się niezliczone zastępy wydawców i instytucyj wydawniczych. Zwiększały się i to olbrzymio rynki zbytu dla książki, budziła się produkcja literacka, naukowa. Z całym zapałem księgarstwo jęło się pracy, rokując sobie najjaśniejszą przyszłość. Lecz szerokie rynki przeważnie zawiodły. Wzmagająca się dewaluacja spowodowała zubożenie szerokich mas ludności a niskie uposażenie sfer urzędniczych, inteligencji pracującej, głównych konsumentów produkcji książkowej, na coraz dalszy plan odsuwało zapotrzebowanie książki. Na szerokich i nowych rynkach znajdowały ujście książka szkolna, lub książka zła. Ta pierwsza siłą konieczności, ta druga siłą dogadzania powojennej, szeroko grasującej pogoni za błotkiem i pornografją. Pierwszą z trudem produkowały poważne instytucje wydawnicze i dawni księgarze-wydawcy, drugą pokątni spekulanci-wydawcy.

Producja dobrej literatury, książki naukowej, jakkolwiek uporczywie wzmagała się, albo leżała jako martwy kapitał na półkach księgarskich, albo wyczerpując się w kilkuletnim okresie rozsprzedaż, przy niemożliwości nadążania za wzrostem cen, nie przynosiła zysków, niszcząc w ten sposób siłę produkcyjną wydawców. Taki stan trwał całe lata. Księgarze usiłowali niezwykłą taniością książki pozyskiwać dla niej nabywców.

Pozbywali się więc starych remanentów po cenach znacznie odbiegających od ich wartości, wyrażonych kiedyś i nabytych w mocnym rublu, koronie lub marce. Zatracono wówczas miarę oceny książki w stosunku do ogólnej drożyzny i do kosztów przyszłej restytucji pozbywanego towaru.

Na potwierdzenie tej uderzającej, do dzisiaj dnia trwającej dysproporcji pomiędzy drożyzną książki a drożyzną wszelkich innych artykułów, posłużyć może kilka tylko porównań najbliższych codziennego życia.

W latach 1912—14 przeciętna cena książki beletrystycznej, format 8-ka, 12—25 arkuszy druku kosztowała 2—6 koron. Tyleż kosztowała wówczas koszula, kapelusz, para półbucików, krawat, ½ tony węgla, niklowy zegarek i t. d. Przy obecnie obowiązującym mnożniku księgarskim powieść tych samych rozmiarów kosztuje 70—180 tysięcy marek, artykuły zaś wyżej wymienione wahają się w cenie od 350—900 tysięcy marek.

Książka naukowa, ozdobna, format 8-ka duża, 25—60 arkuszy druku, kosztowała 6—30 koron. Tyleż w zależności od przedmiotu, jakości, kosztował metr najlepszego sukna, jedwabiu, para trzewików, para wysokich butów, najwytworniejszy kapelusz, 1 tona węgla, srebrny, męski zegarek.

Przy obecnie obowiązującym mnożniku księgarskim, książka naukowa tych samych rozmiarów kosztuje 100—5000 tysięcy marek, artykuły zaś wyżej wymienione wahają się w cenie od 700—miljon 800 tysięcy marek. Surowiec w przemyśle księgarsko-wydawniczym pod postacią papieru i robocizna — druk, introligatorstwo, w stosunku do cen przedwojennych w złocie dawno osiągnęły zrównanie a nawet je prześcignęły.

Książka zaś osiąga to zrównanie tylko wówczas, kiedy ustanawianie ceny na książkę nową, ostatnio wydaną opiera się na świeżej kalkulacji rynkowych cen i zatraconego kapitału.

Nie jest w intencji powyższych słów i przytoczonych faktów wmówienie w czytelników, że księgarze uprawiają dobroczynność, że dokładają do swego przemysłu.

Wielka ilość księgarń starych i nowo powstających, wzmaganie się ruchu wydawniczego, aż nadto wymownie świadczy, że księgarstwo popłaca.

Popłatność jednak księgarstwa opiera się na skrupulatnej organizacji przyjętej w całym zawodzie, popłatność w stosunku do obrotów, ryzyka i ciężkiej pracy w stopniu bardzo niskim, na jaki pod względem zysku nie zgodziłaby się i zapewne zgodzićby się nie mogła żadna inna gałąź handlu i przemysłu. Kiedy bowiem ceny na towar wszelki ulegają zmianom i zwyżce pod wpływem codziennej ceduły giełdowej, ceny księgarskie reguluje organizacja zawodowa, opierając się wyłącznie na konkretnych danych wzrostu cen surowca i robocizny w przemyśle księgarskim.

Dlatego jakkolwiek słusznem jest utyskiwanie na drożyznę książki, to jednak niesprawiedliwem — jest oskarżenie księgarstwa o wygórowane zyski. A. Kr.

Ze sportu

WYNIKI ZAWODÓW PŁYWACKICH.

Wyniki dorocznych zawodów pływackich YMCA, które odbyły się dnia 19 bm. w pływalni w Parku Krakowskim są następujące:

1. Pięciobój panów: 1) Szenfeld (18 punktów), 2) Soldinger (16 punktów).

2. Pięciobój pań: 1) Estreicherówna (19 punktów), 2) Popielówna (15 punktów).

3. Pięciobój chłopców: 1) Boczar (15 pkt.), 2) Ritterman J. (14 pkt.)

Poza pięciobojem:

1. Bieg dzieci do lat 10: 1) Berenstrauch 22 trzy piąte s., 2) Munkówna 24 dwie piąte s.

2. 200 yard klasycznym dla panów: 1) Szenfeld 3.34, 2) Soldinger 3.54.

Sztafeta chłopców: 1) YMCA 1.22 dwie piąte s., 2) Makkabi 1.23 dwie piąte s.

Zawody piłką (Cage baall): YMCA—Cracovia 0:0.

Dwa mecze bokserskie: w pierwszym zwyciężył Formanek, drugi nierozstrzygnięty.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISARZA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.

Warszawa, 23 sierpnia (PAT). **Komisja ministerjalna**, utworzona na wniosek komisarza oszczędnościowego p. wojewody Moskalewskiego przy ministerstwie spraw zagranicznych w myśl decyzji Rady ministrów z dnia 6 lipca 1923 r. odbyła w czasie od 1 do 31 bm. siedm posiedzeń, z których trzy posiedzenia przy udziale naczelników poszczególnych wydziałów departamentów, pozostałe zaś cztery posiedzenia **poświęciła komisja opracowaniu wniosków.** Komisja szczegółowo **rozważyła dotychczasowe budżety**, trzech placówek zagranicznych, oraz jednego wydziału, przyczem postanowiła przedłożyć do aprobaty p. ministra spraw zagranicznych wniosek o **zmniejszenie etatów tych placówek o sumę ogólną 11 miljardów marek półrocznie.**

Wraszawa, 23 sierpnia (PAT). „Rzeczpospolita" dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej, że **zamiar likwidacji istniejącego przy ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego departamentu sztuki** wyniknął nie z inicjatywy ministra Głąbińskiego, lecz **stanowi część programu oszczędnościowego komisarza nadzwyczajnego Moskalewskiego.**

HUTA KRÓLEWSKA I LAURY W POSIADANIU KAPITAŁU POLSKIEGO.

Warszawa, 23 sierpnia (AW). „Gazeta Warszawska" podaje, iż największe przedsiębiorstwa na G. Śląsku **Huta Królewska i Laury mają być przekształcone** wskutek zmian zaszłych w posiadaniu kapitału zakładowego towarzystwa, na **towarzystwa polskie z przeniesieniem siedziby zarządów z Katowic do Warszawy.** Pociągnie to za sobą **obsadzenie stanowisk kierowniczych przez Polaków.**

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI EMIGRACJI UKRAIŃSKIEJ.

Warszawa, 23 sierpnia (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi: W lokalu Stowarzyszenia handlowców polskich odbył się **zjazd przedstawicieli emigracji ukraińskiej w Polsce.** Na zjazd przybyło 53 delegatów z różnych miejscowości Rzeczypospolitej. Prezydował **były jenerał armji Petlury, Salski.** Wiceprezesem był jenerał Berniczkow, sekretarzem Mołockiw. Po odczytaniu pozdrowienia od Petlury oraz innych osób i organizacyj **omawiano sprawę prawnego stanowiska emigrantów**, ustanowienia stałej łączności między emigracyjnemi centrami w Polsce, a ukraińskim Komitetem centralnym, samoopodatkowania emigracji ukraińskiej na ogólne potrzeby emigracji a zwłaszcza studentów ukraińskich, sprawy pomocy materjalnej i moralnej emigrantom internowanym w obozach, sprawę organizacji samopomocy, oraz potrzeb inwalidów wojennych. Zjazd rozwiązano po odśpiewaniu hymnu narodowego ukraińskiego.

Stanowisko cerkwi w Rosji sowieckiej

Moskwa, 23 sierpnia (AW). **Były metropolita moskiewski Antoni**, jeden z działaczy i twórców kierunku „odrodzonej cerkwi" **przystępuje obecnie do stworzenia nowej cerkiewnej grupy pod nazwą „cerkwi rewolucyjnej". Antoni jest** zaciętym **przeciwnikiem zarówno patrjarchy Tichona, jak tzw. „żywej cerkwi".** Antoni głosi, że zarówno stara cerkiew prawosławna jak i wszystkie dotychczasowe grupy „żywej cerkwi" prowadzą w gruncie rzeczy robotę kontrrewolucyjną, temsamem wprowadzają **rozłam do kościoła prawosławnego. Antoni domaga się zupełnego rozdziału cerkwi od państwa, udziału wiernych w zarządzie cerkiewnym**, wprowadzenie dużych zmian do liturgji i praw kanonicznych. Antoni rozpoczął agitację, celem zaznajomienia ogółu ze swymi poglądami i uzyskania adeptu do swej grupy.

Moskwa, 23 sierpnia (AW). Patrjarcha Tichon wystosował ponowne wezwanie do kleru, w którem oświadcza raz jeszcze, że **cerkiew nie chce mieć nic wspólnego z kontrrewolucją.** Powrót do dawnego ustroju — czytamy w wezwaniu — jest wykluczony. **Cerkiew prawosławna uznaje i podtrzymuje władzę sowiecką, ponieważ niema władzy nie pochodzącej od Boga. Cerkiew zanosi modlitwę za Rosję i władzę sowiecką.** Pod koniec wezwania nakłada na kler obowiązek wytłumaczenia wiernym jak dalece cerkiew prawosławna wyzwoliła się od wpływów kontrrewolucji.

WYWIAD Z SENATOREM MONZIE.

Moskwa, 23 sierpnia (AW). Senator **de Monzie** w wywiadzie z „Izwiestjami" oświadczył, że wrażenia dotychczasowe z pobytu w Moskwie potwierdzają dawne jego przekonania, iż **nie może być mowy o stosunkach ekonomicznych francusko-rosyjskich przed ustaleniem norm polityczno-dyplomatycznych.** De Monzie uważa za najbardziej wskazane **zawarcie umowy między Francją a Rosją, analogicznej do umowy duńsko-rosyjskiej.** Umowa ta powinna być zawartą przed wyborami do izb prawodawczych francuskich, które odbędą się w maju roku przyszłego. Wprowadzenie bowiem tej kwestji do walki wyborczej byłoby niewskazane. Zapewniając o głębi przyjaźni francusko-angielskiej de Monzie podkreślił, iż Francja z uwagą obserwuje przesilenie w stosunkach francusko-rosyjskich.

STRAJK GENERALNY W GRECJI.

Rzym, 23 sierpnia (AW). Według nadeszłych tu z Aten wiadomości, wybuchł w całej **Grecji strajk generalny.** Równocześnie zaznacza się **wzmożona działalność komunistów.** Pomimo energicznych kroków rządu **stanowisko jego jest zachwiane.** Grecka agencja telegraficzna donosi, że Zaimis podjął się akcji utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Rzym, 23 sierpnia (AW). „Secolo" donosi z Aten: Cała komunikacja została unieruchomiona. W stolicy państwa panuje spokój. Prowincje natomiast **opanowane są w zupełności przez strajkujących.**

SOJUSZ MACEDOŃCZYKÓW Z KROATAMI.

Sofja, 23 sierpnia (PAT). Posłowie macedońscy do parlamentu jugosłowiańskiego utworzyli odrębną partję macedońską i grożą większości narodowej połączeniem się z kroacką grupą parlamentarną. Emigranci macedońscy, przebywający w Bułgarji, noszą się z zamiarem wystosowania do Rady Ligi narodów prośby o ingerencję Rady Ligi w sprawie praw mniejszości narodowych w Jugosławji.

PROJEKT ZMIAN W USTAWIE EMIGRACYJNEJ.

Londyn, 23 sierpnia (AW). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że **prezydent Coolidge** nosi się z myślą **wprowadzenia dużych zmian w ustawie emigracyjnej.** Francuzi, zamierzający wyjechać do Stanów Zjednoczonych, będą badani w swych krajach i będą musieli już w portach europejskich **poddać się lekarskiej kontroli**, aby uzyskać prawo wjazdu do Ameryki.

Ostatnie wiadomości

Turyn. Skutkiem uderzenia piorunu wyleciała w powietrze prochownia fortu Senegard. Zabity 1 żołnierz i 2 osoby cywilne. Wiele osób odniosło rany. Straty są bardzo znaczne.

Madryt. Ministerstwo wojny podaje, że w czasie walk koło Tifaruin wojska hiszpańskie straciły 300 ludzi w zabitych i rannych.

Moskwa. Z początkiem września zbierze się ponownie komisja rosyjsko-fińska w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji między Rosją a Finlandją.

Moskwa. Z Czyty donoszą, że Japończycy eksploatują energicznie w północnym Sachalinie źródła naftowe. Prace odbywają się pod ochroną wojska.

Moskwa. Pisma donoszą, że w górnym okręgu Dagestanu po 6 tygodniach deszczów i gradów spadł gęsty śnieg, który zniszczył zboże. Także w dolnych okręgach Dagestanu zbiory zawiodły.

Pekin. Bandyci uprowadzili w okręgu Pali Fu pewnego duchownego francuskiego.

Dział ekonomiczny

* FABRYKACJA GAZOLINY W POLSCE. — W zagłębiu borysławskiem uruchomione zostały niedawno 3 nowe fabryki gazoliny w Mraźnicy oraz w Borysławiu. Poza wymienionymi, od kilku lat istnieje w Tustanowicach fabryka gazoliny.

Fabrykacja gazoliny jest nowym w naszym przemyśle naftowym sposobem użytkowania gazów ziemnych. Dotychczas używano ich do celów opałowych na kopalniach, dla oświetlenia miast (Drohobycz, Jasło, Krosno), oraz dla celów przemysłowych (wytwarzanie energji popędowej). — Obecnie część gazów przerabiana będzie na środek popędowy płynny, znajdzie więc zastosowanie już nie tylko w miejscowościach blisko ich źródeł położonych.

Uzyskiwana z gazów ziemnych gazolina jest przeźroczysta, jak woda, posiada ciężar gatunkowy najlżejszej u nas wyrabianej benzyny (680—700) i ładowana jest w hermetycznych żelaznych beczkach. Znajdzie ona zastosowanie przedewszystkiem w lotnictwie, jako środek popędowy dla motorow, co ze względu na rozwijające się u nas lotnictwo wojskowe i cywilne, może mieć duże znaczenie.

Fabrykacja gazoliny odbywa się u nas kilkoma systemami. System uważany w wytwórniach spółki „Silva Plana" polega na t. zw. absorbcji gazów za pomocą ropy naftowej; w wytwórniach spółki „Gazolina" — na zastosowaniu sprężania gazów za pomocą kompresorów (system amerykański): na absorbcji gazów za pomocą węgla aktywnego.

* EKSPORT ŁÓDZKI NA DALEKI WSCHÓD. Z Łodzi donoszą, że obecnie prowadzone są tam pertraktacje w sprawie eksportu towarów łódzkich na Daleki Wschód. Zamówienia na towary łódzkie wpłynęły z Charbina i Szanghaju; od zorganizowanych tam polskich towarzystw handlowych. — Zamówienia te opiewają na sumy bardzo wysokie i dotyczą przeważnie towarów wełnianych jak również bawełnianych.

WYSTAWA POLSKICH PRODUKTÓW NAFTOWYCH W FINLANDJI. Na wystawie przemysłowej w Helsingforsie urządzony został przez Spółkę Naftową „Polnaft" specjalny pawilon, w którym eksponowano produkty naftowe w beczkach i słojach oraz fotografje polskich kopalń i rafineryj. W związku z tem prasa finlandzka zamieściła przychylne wzmianki i dłuższe artykuły o naszym przemyśle naftowym.

* CENY W GDAŃSKU. Obrady nad wprowadzeniem stałego miernika cen toczą się w dalszym ciągu, lecz nie doprowadziły jeszcze do pozytywnego rezultatu. Urząd żywnościowy w Gdańsku podniósł cenę mleka na 70.000 marek za litr. Przejazd tramwajem od dnia 21 b. m. kosztuje od 60 do 140.000 marek. Od dnia 20 b. m. podwyższono 10-krotnie opłaty kolejowe na terenie w. m. Gdańska. Ceny z dnia 1 sierpnia b. r. będą służyły za podstawę przy obliczeniu nowej taryfy osobowej i towarowej. Pojedyńczy przejazd do Wrzeszcza kosztuje 100.000 marek niemieckich.

* NIEWYPŁACALNOŚĆ SENATU GDAŃSKIEGO. „Dziennik Gdański" donosi: Brak gotówki i pieniędzy wogóle, daje się nietylko ludności W. M. Gdańska, ale i naczelnym władzom niemieckim ogromnie we znaki. Nagłe skoki dolara i istna powódź papierowa, potrzebna dla opłacania urzędników, uniemożliwiła nawet senatowi gdańskiemu normalne uiszczanie wypłat urzędniczych. — Jak daleko sprawa postąpiła, tego dowodzi okoliczność, że senat gdański musiał nawet główne swe podpory, bo policję gdańską i „Schupo" opłacać dla braku gotówki czekami. Ponieważ niełatwo dostać za czeki chleb i towar, nietrudno sobie wyobrazić, że położenie opłacanych tak urzędników nie jest zbyt różowe.

W łączności z tem donoszą z miasta, że tak urzędowe jak prywatne czynniki w Wolnem Mieście obawiają się przyszłego pierwszego września, nie wiedzą jeszcze, czy zdołają zwalczyć trudności co do wypłat dla braku pieniędzy.

GIEŁDA LWOWSKA ZBOŻOWA. (23 sierpnia). (Cyfry w tysiącach marek polskich). Pszenica tegoroczna 770—800; żyto tegoroczne 365—375. Ruch na giełdzie bardzo słaby. Obrót około 85 ton. Podaż znaczna przy miernym popycie. Transakcje w pszenicy i życie nowego zbioru. Tendencja zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencja zniżkowa dla obcych walut i dewiz utrzymuje się i w dniu wczorajszym objęła już wszystkie gatunki, wraz z Paryżem.

Podobnie w obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi w dalszym ciągu baiss'a. Parę tylko papierów odzyskało część swoich strat kursowych, jak: P. T. H., Siersza górnicza, bardzo mocna i Tepege. Trzymały się dobrze i Parowozy i Polska Nafta, z bankowych zaś Małopolski i Komercjalny. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 23 sierpnia 1923.

Waluty i dewizy:

	płacą	żądają
Dolary St. Zjednoczonych	245000	265000
Transakcje		261000
Franki francuskie		1440

Akcje bankowe:

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano — żądano	Transakcje
Polski Bank Przemysłowy	60—80	75—68
Bank Hipoteczny	110—130	130
Bank Małopolski	85—105	98—99
Ziemski Bank Kredyt.	33—43	40—38
Powszechny Bank Kredyt.	15—20	
Bank Komercjalny	30—40	34
Bank Związku Sp. Zarobk.	550—600	
Akcje Tow. handlowych:		
Polskie Tow. handl.	55—75	58—71
Impex	1.1—1.6	
Pharma	160—210	200—161
Bracia Rolniccy	40—55	
Polski Glob	6—8	
Żegluga Polska	20—25	22—25
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	1500—1650	1550—1606
H. Cegielski	120—140	125—132
Parowozy	95—215	100—110
Automotor	30—40	35
Trzebinia fabr. maszyn	200—220	210—215
Pocisk		140
Górka	1750—1950	1800—1900
Siersza Zakłady górnicze	900—1100	950—1025
Tepege	510—570	520—560
Polska Nafta	90—110	95—106
Pokucie	100—130	110—120
Oikos	550—650	590—600
Strug	120—140	125—132
Syndykat Koszykarski	100—130	
Tłuszcze Trzebinia	500—600	
Krakus	110—130	125—115
Chodorów	900—1100	910—1056
Ćmielów	170—190	180
Elektr. Siersza	55—65	58—60
Niemojewski	170—210	200—181
Kapelusze myślenickie	70—90	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (23 sierpnia). (PAT). **Waluty:** Dolary St. Zjedn. 248000; franki franc. 14000; franki belgijskie 11175.

Czeki: Berlin 0.05 i jedna czwarta; Gdańsk 0.05 i jedna czwarta; Londyn 1130000—1129000; Nowy Jork 248000; Paryż 14150—13800—14150; Praga 7280; Szwajcarja 44900; Wiedeń 3.51; Włochy 10750.

(Cyfry w tysiącach marek polskich). Bank handlowy Warszawa 1200; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 200—205—190; Bank Kredytowy Warszawa 240—200—260; Bank Małopolski Kraków 90; Bank przemysłowy Lwów 77½—70—72½; Bank Związku Spółek zarobkowych 550—600—500; Bank Związku ziemian 90—95; Bank tow. współdzielczych 90—95; Wileński prywatny bank handlowy 140—150; Sole potasowe 1250; Cerata 450—430; Puls 70—60—62; Wildt 170—155—160; Częstocice 4200—3800—4000; Cukier Warszawa 6200—7750—6500; Firley 150—140; Drzewny przemysł 45—52½—50; Cegielski 135—105—116; Modrzejów 10300—1425—1400; Orthwein 160—140—150; Rudzki 540—500—520; Ursus 260—200—210; Parowozy 130—100—110; Spirytus 1200—925; Polska nafta 110—100—110; Lenartowicz 40—36—38; Siła i Światło 400—450; Ćmielów 200; Norbln 450—310—360; Kijewski 550—560—530; Czersk 340—315—340; Gosławice 495—440—450; Michałów 530—500—410; Łazy 80—85—70; Węgiel 950—650 875; Lilpop Rau 165—140—145; Ostrowiec 1575—1400—1500. V. em. 1300—1158—1350; Ron Zieliński 220—205—230; Starachowice 820—755—800; Pocisk 130—140; Zieleniewski 1600—1650—1450; Żyrardów 30000—31000; Borkowski 105—110—107½; Jabłkowscy 35—32; Polbal 33—36; Haberbusch 635—575—590; Nobel 310—265—270; Pustelnik 245—252½—245; Chodorów 850—800—850; Spiess 150—160—155; Unja 1400—1275; Skóry 63; Tow. zach. dla handlu 35—47½; Kabel 175—160; Tow. przem. naft. 550—572½; P. T. E. 160—142½; Klucze 170—150—160; Bednawski 85.

GIEŁDA LWOWSKA. (23 sierpnia). (PAT). Bank akcyjny hipoteczny 120—125; Powszechny kredytowy 18—19; Przemysłowy 70—72; Ziemski kredytowy 38—42; Bracia Biskupscy 250; Browary lwowskie 1.500; Chodorów 850—900; Cegielski 115; Gafota 29; Oikos 530—600; Parowozy 105—115; Pezet 55; Nafta 95—110; Tow. budowlane 60; Rakszawa 500; Siersza elektr. 65; Siersza górnicza 850—925; Tesp 1050—1125; Zieleniewski 1400—1425.

Waluty i dewizy: Czeki: Dolary amerykańskie 249000—254 .tr. 251000—252000; Funty angielskie 1120000—1195000, tr. 1120000—1195000; francuskie 13000—14000, tr. 13000; holenderskie 98000—100000, tr. 99500; szwajcarskie 46000—47000, tr. 46000—47000; czesko-słowackie 7200—7600, tr. 7300—7500.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (23 sierpnia). (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001.03; Holandja 218; Nowy Jork 553¼; Londyn 25.21; Paryż 31.00; Medjolan 23.20; Praga 16.20; Budapeszt 0.03¹/₄; Bukareszt 2.60; Belgrad 5.80; Sofja 4.85; Warszawa 0.0023; Wiedeń 0.077 i trzy czwarte; austr. korona stemplowana 0.0078.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Podziękowanie.

Z powodu oddania ostatniej posługi ś. p. memu Mężowi Drowi Kazimierzowi OSTROWSKIEMU, tak w Szczawnicy, jak i w Krakowie, składam gorącą podziękę wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w tym żałobnym obchodzie, a w szczególności: Duchowieństwu, Wojskowości, Delegacji 2 p. szwoleżerów rokitniańskich, Towarzystwu Strzeleckiemu, Związkowi b. Legjonistów, Związkowi Strzeleckiemu, Izbie Adwokackiej, Reprezentacji Miasta Krakowa, Reprezentacji Sądownictwa wojskowego i cywilnego, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego, oraz wszystkim, którzy bądź to osobiście, bądź listownie w tej ciężkiej dla mnie chwili nieśli mi słowa pociechy i otuchy. ANNA OSTROWSKA.

UNIEWAŻNIAM skradziony tymczasowy dowód osobisty i kartę zwolnienia, wydane przez P. K. U. w Warszawie na nazwisko Ajzenberga Josifa. 1871

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Polskie biura podróży.

Kina.

Biura ogłoszeń.

Biura kupna i sprzedaży.

Księgarnie.

Składy fortepianów.

Zakłady fotograficzne.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ulica Strassewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd. od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46, godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458, godziny urzędowe od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od godziny 11—1.

Wody lecznicze.

Zakłady krawieckie.

Zakłady tapicerskie.

Zakłady naukowe.

Farbiarnie chemiczne.

Obuwie.

Meble.

Wózki.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.